Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

1500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 23.000, z odnosz. do domu M. 25.000. Zamiejsc. M. 25.000. Zagranicą Mk 50.000

Nr. 176. — Rok VI. Kraków, piątek 27 lipca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Lewica usiłuje nie dopuścić do uchwalenia ustawy o podatku majątkowym!

Skandaliczne zajście na Komisji skarbowej. — Lewica chce przewlec termin uchwalenia ustawy. — Przegłosowani opuszczają demonstracyjnie salę! — Pierwszy punkt ustawy uchwalony. — Polska uzyska z podatku 1 miljard franków szwajcarskich!

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Stronnictwa międzynarodowej lewicy opozycyjnej atakowały od kilku tygodni rząd narodowy i stronnictwa stanowiące większość sejmową, że kierując się interesem osobistym a w szczególności, że reprezentując interesy fabrykantów i wielkich obszarników, nie chcą uchwalić ustawy o podatku majątkowym i rozmyślnie przewlekają termin przedłożenia projektu ustawy Sejmowi.

Jak bezczelnem kłamstwem są te twierdzenia świadczy wczorajsze zachowanie się stronnictw lewicowych w czasie posiedzenia komisji skarbowej nad

pierwszym punktem

nowej ustawy. Oto, skoro tylko miano przystąpić do głosowania, wstał poseł Rudziński (Wyzwolenie) i oświadczył imieniem lewicy, że

żąda odłożenia dyskusji nad projektem ustawy

na czas nieograniczony a względnie aż do tej chwili, kiedy minister skarbu przedłoży plan naprawy finansów. Żądanie powyższe zostało

odrzucone 22 głosami przeciwko 9,

wobec czego lewicowcy wyszli demonstracyjnie z sali obrad.

Uchwalony punkt pierwszy ustawy brzmi następująco:

na cele związane z naprawą Rzplitej będzie pobrany w ciągu lat 5, począwszy od roku 1924 aż do końca 1928 w dziesięciu ratach półrocznych jednorazowy podatek majątkowy.

W myśl żądania posła Wierzbickiego (Zw. Lud. Nar.) uchwaliła komisja jako aneks do powyższego punktu:

w ogólnej sumie 1 miljarda franków szwajcarskich.

Poseł więc, okrzyczany przez lewicę jako reprezentant fabrykantów i obrońca wielkiego kapitału postawił takie żądanie finansowe, które dotknie najciężej owe właśnie grupy a dla sanacji skarbu będzie napewno olbrzymią pomocą.

Socjaliści wnoszą interpelację w obronie żargonu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

„Goniec Krakowski“ dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że Polska Partja Socjalistyczna wniosła do Sejmu wniosek nagły z powodu rzekomego gwałcenia żargonu na Kresach wschodnich przez władze polskie!

Równocześnie dowiadujemy się, że partja socjalistyczna postanowiła nawiązać na nowo kontakt z socjalistami żydowskimi, widząc, że bez nich i finansowo i organizacyjnie istnieć nie będzie mogła. W związku z tem rozpoczął już w **„Robotniku“** kompanję za połączeniem poseł Niedziałkowski.

Zorganizowany spisek przeciwko Polsce.

Co mówią o tem wybitni cudzoziemcy? — Napaści na Polskę są systematyczne. — Wszystko, cokolwiek czyni Polska jest źle tłumaczone za granicą. — Jakie sprężyny działają w tej akcji?

I.

Wśród uczonych zagranicznych, zajmujących się sprawą polską, jedno z miejsc najwybitniejszych zajmuje prof. Karol **Sarolea,** który dzięki dokładnej znajomości naszego kraju i stosunków, stał się gorącym obrońcą Polski na forum międzynarodowem. Wydana w języku angielskiem jego praca p. t. **„Letters on the Polish Affairs“** jest u nas prawie nieznana, do spopularyzowania jej przyczyni się przeto przekład jej polski, dokonany przez p. Jadwigę **Sienkiewiczówną,** a wypuszczony w świat przez **Księgarnie Gebethnera i Wolffa p. t. „Listy o Polsce“.** Tekst tych listów rozszerzył autor dla wydania polskiego, które ponad to zaopatrzone jest w przedmowy **kardynała Merciera** i wybitnego pisarza angielskiego **G. K. Chestertona.**

A więc trzech wybitnych **o światowej sławie i powadze ludzi** daje tu swoje nazwiska **jako pieczęć prawdzie!**

Dla spopularyzowania tej książki, która powinna być znana **każdemu bez wyjątku** Polakowi, przytaczamy z niej jeden rozdział.

Nie potrzeba być zbyt spostrzegawczym ani biegłym w polityce, by zauważyć, że polski rząd i polski naród nie posiadają wielu przyjaciół w Anglji ani w innych krajach zachodnich, z wyjątkiem może krajów łacińskich. Polska ma w obecnej chwili — że się tak wyrazimy — bardzo złą notę w prasie. Jest to fakt dosyć znamienny. Zdawałoby się, że młode państwo, walczące o swój byt, powinno było znaleźć u sąsiadów jeśli nie czynną pomoc, to przynajmniej współczucie i poparcie moralne. Otóż tego poparcia nie widzimy prawie ani śladu. Nie mam tego zamiaru polemizować z poszczególnymi ludźmi, krytykującymi Polaków w sposób szczery i otwarty, — nie twierdzę również, aby wszystkie zarzuty, jakie czyniono polskiemu rządowi, były bezpodstawne. Przeciwnie, przyznaję, że rząd polski dopuścił się poważnych błędów: — takim błędem była n. p. wyprawa kijowska w roku 1920. Byłoby jednak istnym cudem, gdyby tak młody rząd żadnego błędu nie był popełnił. Pamiętajmy, że Polska przeżyła siedm lat wojny, że wszystko w tym kraju uległo zniszczeniu i musiało być budowane od podstaw że, wreszcie w chwili ustąpienia dawnych władców kraj ten pozbawiony był jakiegokolwiek rządu. Rozumie się samo przez się, że okres przejściowy, łączący przeszłość z nową epoką, musiał być w tych warunkach o wiele chaotyczniejszy, niż w innych krajach, posiadających ustalone oddawna formy swego państwowego bytu.

Napaści na Polskę, o których tu mówić zamierzam, nie ograniczają się do wytykania przygodnych, a nieuniknionych błędów, popełnianych przez niedoświadczony rząd; — są to napaści powszechne, systematyczne, obmyślone z góry, — napaści zorganizowane. Mamy tu do czynienia z istnem sprzysiężeniem, dążącem do dyskredytowania nietylko rządu polskiego, ale całego polskiego narodu. Jeśli n. p. w jakiejkolwiek mieścinie wschodniej Europy wydarzy się pogrom żydów, przypisują to natychmiast krwiożerczym Polakom i mniemanie to utrzymuje się dopóty, dopóki jakiś znawca, obeznany z geografją Rosji, nie wykaże, że miasteczko, w którem dokonano pogromu, leży poza granicami Polski: na Wołyniu, lub Podolu. Gdy Rząd Polski nie chce pozwolić na wprowadzenie żargonu do szkół powszechnych i obstaje przy tem żądaniu, aby język polski był językiem państwowym w obrębie polskiego państwa, — oskarżają go natychmiast o podeptanie świętych praw narodowych mniejszości, jakkolwiek żaden żyd, zamieszkujący Whitechapel albo Bowery, nie ośmieliłby się żądać usunięcia języka angielskiego ze szkół londyńskich lub nowojorskich. Kiedy Polacy upominają się o Wilno i ziemię wileńską, opinja całego świata oskarża ich o agresywną zachłanność, jakkolwiek Wilno jest jednym z najbardziej uświęconych miast w dziejach Polski, a unja Polski z Litwą była dziełem trwalszem i spoistszem od unji szkocko-angielskiej. Gdy Polacy ośmielają się protestować przeciwko zatrzymywaniu amunicji, przeznaczonej dla ich armji, w porcie gdańskim, sprzymierzeńcy ostrzegają ich, że Polska niema żadnych praw do Gdańska, jakkolwiek wedle postulatów Wilsona i wyraźnych zastrzeżeń Traktatu wersalskiego Gdańsk miał otworzyć Polsce dostęp do morza.

Gdy wreszcie Polacy bronią się przed zalewem bolszewickiej dziczy,, spotyka ich zarzut wszczynania ofensywy, chociaż odparcie rosyjskiego najazdu było aktem samobrony, aktem, który ocalił nietylko narodowy byt Polski, ale cywilizację całej Europy. Historycy nie będą mogli w przyszłości pojąć, że Polsce brano za złe nawet te bezprzykładne ofiary, którym zawdzięczamy ocalenie przed zalewem dzikich hord Trockiego i Lenina.

Wobec oczywistych dowodów sprzysiężenia każdemu nasuwa się pytanie: kto stoi poza tą robotą i jakie tu działają sprężyny? Chcąc na to odpowiedzieć, musimy w myśl starej maksymy: „Is fecit cui prodest“. — zadać sobie drugie pytanie, a mianowicie: czyim interesom sprzeciwia się istnienie Polski?

Odpowiedź jest prosta. Polska posiada nieprzyjaciół wielu, — w pierwszym rzędzie dwóch potężnych nieprzyjaciół zewnętrznych. Rosja i Niemcy nie mogą obojętnie patrzeć na rozrost polskiego państwa. Szczególniej nieprawdopodobne jest, aby Niemcy pogodziły się szczerze z faktem okrojenia Prus i odcięcia Prus wschodnich od zachodnich przez t. z.w. polski korytarz. Istnienie Polski unicestwia także nadzieję rosyjsko - niemieckiego przymierza, która opętała umysły niemieckie w powojennej dobie.

Ale Polska posiada jeszcze potężniejszego wroga wewnątrz kraju: musi zwalczać ustawiczną opozycję trzech miljonów żydów, których prześladowanie rosyjskie wtłoczyło w jej granice. Nie chcę tu występować w roli oskarżyciela żydów. Beznadziejne komplikacje żydowskiego zagadnienia w Polsce nie powstały ani z winy żydów, ani z winy Polaków. I jedni i drudzy byli ofiarami carskiego ucisku. Ciekawą jest rzeczą, że te same dzienniki niemieckie, które oskarżają Polskę o antysemityzm, nawołują do zamknięcia granic niemieckich przed napływem polskich żydów. Żydzi poczytują się za „sól ziemi" ale, jakem to już zauważył, tej soli jest cokolwiek za dużo w polskim garnku. Polska nie jest w stanie pomieścić tak licznej ludności napływowej. Proces asymilacyjny musiałby być bolesny i niezmiernie powolny. Tymczasem, o ile w normalnych i pokojowych warunkach wytworzy się w Polsce zamożna klasa średnia, to większość żydów straci grunt pod nogami. — Z drugiej zaś strony, ponieważ żydzi przeważnie posiługują się niemieckim żargonem i nie chcą uważać się za polskich obywateli, więc przez to samo stają się naturalnym pomostem ułatwiającym niemiecki pochód ku Wschodowi. Dzięki wysoko rozwiniętym zdolnościom handlowym żydzi byli zawsze pożądanym pośrednikiem pomiędzy Rosją a Niemcami. Gdy przymierze niemieckorosyjskie doszło raz jeszcze do skutku, przed narodem żydowskim utworzyłaby się wielka przyszłość. W przeciwnym razie, t. j. w razie utrwalenia się bytu i dobrobytu Polski, żydzi w tym kraju zeszliby na zupełnie podrzędne stanowisko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Amnestja weszła już w życie!

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

W dniu wczorajszym zamieścił „Dziennik Ustaw" — ustawę o amnestji skutkiem czego weszła ona w życie z tą chwilą.

Rokowania strajkowe u metalowców rozbite.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczorajsze rokowania między przemysłowcami a robotnikami metalowymi w Warszawie odbywające się w obecności ministra pracy p. Darowskiego rozbiły się. Dziś odbędzie się nowe posiedzenie w tej sprawie.

Przemysłowcy godzą się na nowe podwyżki od 1 sierpnia a tymczasem dają 25% dodatku za lipiec.

Za spóźnienia pociągów płacić będą kolejarze!

(Ile kosztować będzie 1 minuta spóźnienia.)

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Urzędy ruchu w obrębie dyrekcji warszawskiej wydały rozporządzenie, w myśl którego za opóźnienie pociągu pospiesznego płacić będą solidarnie funkcjonarjusze kolejowi przydzieleni do turnusu po 800 Mk. za 1 minutę. Za spóźnienie 1 minutowe pociągu osobowego kara wynosi 600 M., w towarowo-pospiesznym 500, towarowym zwykłym 400 M.

Mianowanie wicemin. Osieckiego ministrem reform rolnych.

„Monitor Polski" z dnia 25 b. m. ogłasza tekst nominacji wicemarszałka Sejmu p. Stanisława Osieckiego na ministra reform rolnych.

Kandydatura na wicemarszałka Sejmu.

Według pogłosek w miejsce wicemarszałka Osieckiego, który obejmuje stanowisko ministra reform rolnych, wysunięta została kandydatura p. Andrzeja Pluty.

Skandaliczne awantury w Sejmie urządzane przez socjalistów.

Min. Kiernik o krwawych demonstracjach w czasie strajku. — Burza na lewicy. — Przerwanie posiedzenia. — Zajście z posłem Królikowskim

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Z powodu zupełnego zerwania połączeń telefonicznych w następstwie burzy, jaka szalała wczoraj, podajemy dziś dopiero przebieg posiedzenia sejmowego. Jest on niezmiernie charakterystyczny ze względu na metody opozycyjne, jakich chwyciła się lewica. Okazuje się bowiem jasno, że socjaliści chwycili się już metod iście meksykańskich w swojej walce z rządem, metod niegodnych stronnictw polskich. Przecież i dzisiejsze stronnictwa rządowe stały dawniej w opozycji nigdy jednakowoż sala sejmowa nie była widownią podobnych wydarzeń!

Awantura wybuchła z powodu interpelacji wniesionej przez Polską Partję Socjalistyczną w sprawie rzekomego katowania robotników przez policję w Białej-Bielsku, w Łodzi i Częstochowie.

W odpowiedzi na interpelację zabrał głos minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik, którego z chwilą pojawienia się na trybunie obrzuciła lewica stekiem obelg. Krzyczano: „Czerwony minister! Hańba! Skandal! Policjant pisze, a minister czyta! Poseł Pużak wołał: „Morderca!" Socjalista Piotrowski krzyczał: „Skandal", a wtórował mu Putek słowami: „Wszyscy komuniści błogosławią Pana"!

Kiedy minister Kiernik przedstawiając przebieg demonstracji strajkowych w Łodzi począł mówić, jak komuniści i wywrotowcy chcieli manifestacje robotnicze ująć w swe ręce na lewicy zerwała się tak olbrzymia wrzawa, a posłowie zaczęli bić w pulty, że marszałek zmuszony był zarządzić 5-cio minutową przerwę.

Po przerwie minister Kiernik dał przedstawienie wypadków na podstawie materjału dostarczonego mu przez władze, zaznaczając kategorycznie, że policja nie przekroczyła przysługującego jej prawa użycia broni i okazała daleko idącą powściągliwość co wynika z porównania ofiar policji i demonstrantów. W dniu krytycznym w Łodzi padły 2 ofiary w zabitych w tem jedna od bagnetu, a druga od kuli, która padła z okna, skąd strzelano do policji. W Białej-Bielsku poraniono ciężko funkcjonarjuszy policji, a jeden z wyższych funkcjonarjuszy musiał poddać się nawet operacji, co wskazuje na atak na policję, a nie na coś wręcz przeciwnego.

W dalszym ciągu min. Kiernik stwierdził, że Rząd zajął przychylne stanowisko wobec postulatów robotniczych, czego najlepszym dowodem jest poddanie rewizji zasad obliczania wzrostu drożyzny przez komisję statystyczną.

Mowę ministra Kiernika przyjęto oklaskami na prawicy. Jednocześnie poseł Królikowski (komunista) zawołał: „Precz z mordercą robotników!" Odpowiedziała mu wrzawa na prawicy, wołano: Precz z nim! Wyrzucić bolszewika! itd. Marszałek zaś przywołał p. Królikowskiego do porządku z zapisaniem do protokołu.

Jaką logicznością kierowali się socjaliści w swych zarzutach przeciwko min. Kiernikowi, zarzucając mu działanie na rękę komunistom, świadczy najlepiej fakt powyższego zajścia, gdy właśnie przedstawiciel komunistów w Polsce atakował ministra. Dowodzi to najlepiej, jak cała wogóle demagogiczna taktyka socjalistów obliczona jest jedynie na poklask ulicy.

Wniosek posła Michalaka o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem ministra Kiernika odrzucony został 191 głosami przeciw 138.

Nad czem wczoraj Sejm obradował?

Przyjęcie ustawy o opiece społecznej. — Kary za żebractwo i nierząd. — Lewica za dużo obiecywała, a za mało robiła. — Kredyt 20 miljardowy dla reemigrantów. Sejm przystępuje do obrad ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł ks. Lutosławski zaznaczył, że przy onegdajszem głosowaniu nad poprawkami senatu do ustawy o użytkownikach w dwu wypadkach uchwała zapadła niedostateczną większością wobec tego należy stwierdzić, że ustawa tą nie stała się prawem. Marszałek oświadczył, że sprawę tę rozpatrzy.

W dalszym ciągu przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy o opiece społecznej, którą przyjęto w III czytaniu przy włączeniu do ustawy szeregu poprawek.

Następnie Sejm przyjął rezolucję Komisji by rząd ujednostajnił kary za żebractwo i nierząd i by przygotował projekty ustaw o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy.

Przystąpiono dalej do obrad nad projektem ustawy o zakresie działania ministerstwa reform rolnych oraz urzędów i Komisji ziemskich.

Pos. Kawecki polemizował z przeciwnikami ustawy. Mówca zauważył, że posłowie z lewicy twierdzą, iż ustawa tak jest skonstruowana, by utrudnić reformę rolną. Tymczasem faktem jest, że rząd chce ruszyć z miejsca reformę. Jeżeli panowie zarzucacie nam perfidję, to zarzut ten należy raczej wam zrobić, boście dużo obiecywali a mało zrobili.

Głosowanie nad ustawą o zakresie działalności ministra reform rolnych odroczono do późniejszej pory, a Izba przystąpiła do rozpatrzenia projektu ustawy przyznającej kredyt 20 miljardów na pomoc rolną w r. 1923.

Referował pos. Łuszczewski (klub Dubanowicza), który podniósł, że komisja rolna zmieniła sumę 10 miljardów, projektowaną przez rząd, na 20 miljardów. Pomoc to ma być przyznana osobom powracającym do kraju, których gospodarstwa zostały zniszczone.

Po dłuższej dyskusji przyjęto w II czytaniu ustawę, a III czytanie odroczono do dnia dzisiejszego.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych. Projekt z ramienia komisji referował poseł Manaczyński (ZLN).

Chwasty w dzisiejszej literaturze polskiej.

Poezja polska nie jest już dzisiaj duchową przewodniczką narodu. — Wala się po rynsztokach lub po szpitalach warjatów. — Żyje frazesami. — Kto dziś czyta Mickiewicza? — Precz z naśladowcami!

Kraków w lipcu.

Kwestje artystyczne, a w szczególności twórczości literackiej zeszły w Polsce w latach ostatnich w najbardziej szary kąt. Stosunkowo najbardziej interesuje się jeszcze społeczeństwo nasze teatrem ale i to zainteresowanie jest raczej formalne, nie jak dawniej ideowe. Żyjemy wszyscy w objęciach drożyzny i spekulacji tak, że istotnie, często bez złej woli, lekceważymy wszelkie inne wartości nie mające charakteru utylitarnego. Może być, że jest to także powodem szalonego obniżenia się poziomu twórczości polskiej? Wszakże i artyści są, jak my, ludźmi, i oni muszą myśleć o zaspokajaniu najbardziej poziomych potrzeb.

Faktem jest, że twórczość polska obniżyła swój lot, i to w sposób tak niesłychanie gwałtowny, iż zaczyna to być klęską społeczną. Przed kilku dniami poruszaliśmy fakt obniżania się twórczości naukowej w Polsce, dziś zająć się chcemy tym samem objawem w poezji i literaturze naszej. Oczywiście i tu i tam przyczyny są podobne, chociaż objawy są różne.

Kwestją obniżenia lotów poezji polskiej zajął się ostatnio, jakiś nieznany nam bliżej, Pomorzanin w „Słowie Pomorskiem". Zarzuty jego są może zbyt ogólnikowe i zbyt gorące, ale w zasadzie swojej prawdziwe, że zaś pochodzą z tej dzielnicy w której jeszcze do niedawna mówiło się o wszystkiem innem tylko nie o poezji, z tem większem zainteresowaniem głos ów przytaczamy.

Czy poezja jest krzewicielką słonecznych idej, czy poezja jest duchową przewodniczką narodu? Nie, nie i jeszcze raz nie. Tak było, a teraz? Ta poezja, która wala się po rynsztokach lub szpitalach warjatów, pornografja i futuryzm, ta poezja, która żyje frazesami wiecznie tych samych liryzmów, ta poezja, która jest robiona „od wiersza", która jest rzemiosłem, którą uprawia teraz co drugi człowiek, myśląc, że skoro dorymuje „biała" do „mała„ lub „wół" do „stół" jest poetą z Bożej łaski i wybrańcem, ta poezja jest komedją, jest plugawym zidjoceniem, dziesiątą muzą z arjostycznym na głupkowatem obliczu uśmiechem, z wieńcem kapuścianych liści na głowie, w której jest tylko wola łatwego rymowania i fonetycznej pisowni. O pani, a do Twych stóp które stoją na ziemi, przypadają szeregi idjotów, a za każdym z nich ogonek jeszcze większych idjotów i błaznów literatury, z ołówkami w rękach i notatnikami. Kino, przedstawienie — dla całego świata, niestety.

Dziś piszą wiersze wszyscy, a najwięcej ci, co mają najmniej do napisania. A więc piszą o tęsknotach, co ich serca gnębią (niemożliwie rymując wciąż „tęsknoty" do „złoty„. Tym poetom mogę podać dwadzieścia pięć innych rymów, z których „idjoty" będzie na pierwszem miejscu), o miłości, co przyszła i poszła (nawiasem mówiąc, musiałaby ludzkość wkrótce wymrzeć, gdyby na tem się każda miłość kończyła), jednem słowem piszą o tem wszystkiem, co nikogo, ani ich samych nie obchodzi, co nie jest, a o ile jest, to kwalifikuje się do szpitali warjatów lub lupanarów. Ten cały prąd w poezji dzisiejszej, to jest potok tej głupoty, która wypłynęła i wypływa z setek łbów setek poetów, która oby była tylko zwyczajnem H 20, a przynajmniej nie szkodziła, nie zatruwała, nie zabijała.. Lecz zaśmiecać w tak podobny sposób literaturę, tę skarbnicę narodową, której — niestety — nie rozgryzie płomień ani mieczowi nie spustoszą złodzieje, to zbrodnia, to ogromna zbrodnia na tem, co jest a przynajmniej winno być najświętszem dla nas, na tem, co było skarbem pilnie przez naszych ojców strzeżonym w chwilach ciężkiej żałoby, co zrywało się jak bezcenne perły uczuć i dążeń ofiarnie i promiennie szło w blask i jaśń wieczystego Piękna. O, spójrzcie na ten śmietnik, patrzecie: świetlane idee wieszcze leżą przywarzehane, zasypane gałganami frazesów, gnojem idjotyzmów, świecidełkami intruzowskich próżności, popiołem szarej beznadziejności płytkich pomysłów i przesmutnie marnego opracowania, zgnilizną naśladownictw wszystkiego, co cudze. O spójrzcie, jak pod ciężarem tych łachmanów i błota zmierają prawdziwe idee, prawdziwe słońca!

Kto dziś czyta n. p. Mickiewicza, kto czerpie z niego wieczyście zdrową karm, choćby tej jednej przepotężnej idei, którą żyją i święcą się jego utwory, idei miłości Ojczyzny? Ale za to pornograficzne utwory, silące się beznadziejnie na psychologię, kult ciała, ach, nie grecki, nie uliczny zwierzęcy, i wiecznie przywoływana dusza, ta nieszczęsna, biedna, zmaltretowana w niemożliwy sposób, przez najmniejsze „d" pisana dusza, w której już nic niema tchnienia Bożego. Na naszym łanie kwitną same chwasty i rozradzają się w zastraszający sposób. Nie ma ich kto plewić, ale plejada cała je rozplenia. Błogosławieństwo wam, wy wielcy! zapiszecie się w historji niezmazanemi głoskami, czyjcie dalej swą zbożną pracę na ojczystym łanie, o wielcy Idjoci! Siejcie chwast, tylko baczcie, byście przypadkiem nie skosztowali owocu, własnych poczynań i nie padli.

Jak niezmiernie sympatyczną jest postać Leona Blois. On nie wahał się rzucać w twarz wszystkim tym, którzy zachwaszczali literaturę francuską, najgorszych obelg i wyzwisk — (które jednak były li tylko szczerą prawdą). Nazywał tych idjotów — idjotami, tych półgłuwków — półgłówkami, te świnie — świniami. Choć troszkę, choć na krótki czas powstrzymał haniebny rozrost chwastu. A u nas? Czy jest choć cień jakiegoś Blois? Naśladujemy futuryzm, impresjonizm, ekspresjonizm, (expressionizm, jak ktoś słusznie nazwał) — wszystkie izmy i yzmy, idjotyzmy, ogłupiamy się i drugich, czemuż nie naśladować krytycyzmu, autokrytycyzmu, samokrytycyzmu? Jedna chwila przejrzenia może cuda zdziałać! Jedno spojrzenie trzeźwe może wyplenić łan cały kąkoli! Bezwzględna walka z tym wrogiem naszych skarbów, a wrogiem naszych duchowych dziejów, tępienie jak robactwa tego — robactwa, bezlitośne i bezpartyjne nieoglądanie się na boki i nie schodzenie z drogi, której godłem: miłość skarbnicy narodowej, a celem: czystość i świetlaność, tylko to może zrehabilitować nas w oczach, nas samych przynajmniej (co jest najważniejszem) i wtedy dopiero i w tej dzidzinie zmartwychwstaniemy młodzi i starzy, zmartwychwstaniemy wszyscy.

Bylibyśmy niezmiernie zadowoleni, gdyby na tem tle rozwinęła się jakaś polemika, gdyby sprawa została bardziej wszechstronnie oświetlona. (Red.).

Nowi prezydenci miasta Łodzi.

Prezydentem Łodzi wybrany został pan Cynarski (Zw. Lud. Nar.), sędzia sądu okręgowego w Łodzi. Wiceprezydentami: aptekarz Groszkowski (Z. L. N.) i inż. Wojewódzki, (N. P. R.).

Medale za ratowanie życia.

We wszystkich kulturalnych państwach na świecie istnieją medale dla wynagrodzenia odwagi i poświęcenia tych, którzy uratowali bliźniego z topieli, ognia i t. p. Nawet carska Rosja nagradzała medalami Polaków, którzy odznaczyli się w tej dziedzinie. Wobec tego, że w bieżącym sezonie letnim w czasie wypadków tonięcia w nurtach rzek zaszło nie mało faktów ocalenia topielców, jedno z pism warszawskich podaje projekt, by rząd wprowadził medale za ratowanie życia, które byłyby słuszną nagrodą dla ludzi poświęcenia i obowiązku.

Związek urzędników kontroli skarbowej.

W Warszawie odbyło się zebranie delegatów związku urzędników kontroli skarbowej, uchwalono przystąpić do stowarzyszenia urzędników skarbowych, czyli każdy członek związku jednocześnie będzie członkiem stowarzyszenia.

Lwów tworzy „obywatelski komitet samoobrony" dla walki z drożyzną.

Celem podjęcia walki z ciężką drożyzną i spekulacji walutowo-paskarskich powstał we Lwowie „Obywatelski Komitet Samopomocy". Ma on zorganizować wyzyskiwane i wyniszczone orgjami lichwiarskiemi rzesze do walki z falą spekulacji i lichwy i do samoobrony wspólnie z władzami naszemi przed ruiną i zagładą. Szlachetna myśl znalazła echo już donośne we Lwowie i szereg wybitnych osobistości zgłasza swą współpracę w tak niezbędnej i aktualnej akcji społecznej.

Wszczęta przez Gród Kresowy akcja powinna stać się przykładem dla innych miast, a więc i dla nas, Krakowian, którzy umiemy tylko narzekać i lamentować nad drożyzną, a nie zdobywamy się na czynne jej zwalczanie.

Nowy cennik towarów kolonialnych.

W Warszawie ukaże się jutro nowy cennik towarów kolonjalnych. Jest on już całkowicie ustalony, za wyjątkiem ceny cukru, co do której uzgodnienie stanowiska nastąpi dzisiaj.

Nareszcie!

Z okresu, w którym okupanci rządzili się u nas jak szare gęsi, pozostały dotąd jeszcze niemieckie napisy w wielu miejscach na kolei jak n. p. w wagonach, na przyrządach sygnalizacyjnych, na tablicach, planach i t. d. — Obecnie władze kolejowe zdecydowały się wreszcie wydać odpowiednie zarządzenia celem usunięcia tej pozostałości po okupantach. Czas byłby już po temu najwyższy!

Gdańsk jest właściwie olbrzymią kuźnią spisków.

Zdaje się, że i komuniści i monarchiści zbroją się przeciw Polsce!

Gdańsk (A. W.)

Nietylko monarchiści, lecz i komuniści gdańscy otrzymują broń i amunicję z Prus Wschodnich.

Jest jednak pewna różnica źródeł.

Mianowicie monarchiści gdańscy otrzymują broń i amunicję z Prus Wschodnich, zaś broń dla komunistów gdańskich jest przemycana potajemnie z Rosji przy pomocy bolszewickich ajentów, którzy w sposób coraz bardziej niepokojący rozwijają swoją działalność w Gdańsku.

Wielki trust naftowy powstaje w Polsce!

Oby nas tylko nie terroryzował...

Kraków 25 lipca.

Przemysł naftowy przystępuje do tworzenia organizacji gospodarczej w rodzaju trustu, któryby regulowałby sprawy cennika ropy i nafty, oraz ułatwiał zaopatrywanie rafinerji w ropę i systematyzował konkurencję na rynku wewnętrznym i zagranicznym.

Organizacje te przeprowadza Związek polskich producentów i rafinerów olejów mineralnych w Krynicy. Przedwstępne narady są już rozpoczęte.

Licytacja synagogi.

W Ks. Poznańskiem znajduje się miasteczko Książ, w którem wystawiono na sprzedaż z licytacji synagogę żydowską z powodu zupełnego braku współwyznawców, którzy wyemigrowali do Niemiec lub za ocean.

Szczęśliwi mieszkańcy Książa!

Podrożenie komunikacji telegraficznej między Polską a Gdańskiem.

Od 23 b. m. podwyższone zostały opłaty telegraficzne między Gdańskiem a Polską. Jedno słowo kosztuje 1800 marek, minimalna depesza kosztować może 18.000 marek. Telegramy prasowe o połowę taniej.

Sąd nad policją w Bielsku.

Socjaliści w obronie złodzieji, renegatów, bandytów i podpalaczy społecznych. — Tęsknota za policją hakatystyczną. — Doktor praw z P. P. S. twierdzi, że policja powinna dopuszczać do gwałtów i zbrodni. — „Precz ze stróżami ładu i porządku"! — Policję usiłowano sprowokować. — Policji należy się uznanie. — Brednie „Volksstimme".

Bielsko 24 lipca.

W prasie socjalistycznej, żydowskiej i hakatystycznej („Naprzód", „Wyzwolenie"; „Volksstimme", „Schlesiche Zeitung" i t. p.) podniesiono alarm na rzekome gwałty policji państwowej w Bielsku, związane z ostatnim strajkiem. Żydowsko-socjalistyczno-hakatystyczni podpalacze państwa, chcąc zrzucić z siebie odpowiedzialność za gwałty, rozbijanie robotników i mordowanie policji, wrzeszczą w niebogłosy: „Policja prowokuje! — Policja aresztuje niewinnych ludzi! — Policja bije więzionych! — Precz z policją!"

Prym w tych oskarżeniach wiodą naturalnie Niemcy, którzy złoną nienawiścią przeciw państwowej policji, narzuconej im przez województwo na miejsce starej hakatystycznej policji miejskiej, która posiadała znakomite wyszkolenie złodziejsko-szowinistyczne pod kierownictwem osławionego Bezdeka. Nowa policja państwowa jest naprawdę państwową i tego znieść nie może bractwo renegacko-pruskie. Kampanja hakatystów przeciw odpolszczającej miasto działalności policji datuje się nie od dzisiaj. Hakatyści o tyle jednak byli przyzwoitsi od czerwieńców bolszewizujących, że bronili przed policją prusactwa i renegactwa, podczas gdy „Naprzody" stają w obronie bandytów, złodzieji i podżegaczy do grabieży. Bo kogóż aresztowano: „Niewinnego" Gürtlera, znanego złodzieja i włamywacza, wydalonego z Bielska (punkt 4 oskarżenia w „Naprzodzie"); „niewinnego" Peterka podburzającego przeciw policji, znanego agenta i agitatora czeskiego przeciw Polsce; „niewinnych robotników", którzy mieli w kieszeniach rewolwery nabite i kamienie; „niewinnych" wybijaczy szyb w fabryce Graubnera, wyłamywaczy bram i „niewinnych" wreszcie tych, którzy tylko tak pokrwawili aspiranta policji, że na miejscu nie umarł. „Najniewinniej" jednak aresztowano sekretarza Sokołowskiego, bezwy znaniowego żyda. Wszak ten Sokołowski sam nikogo nie bił i krwi nie rozlewał. To prawda, bo jest tchórzem, jak każdy żyd, ale Sokołowski podjudza robotników w sposób bolszewicki i szerzy faktyczny bolszewizm, chociaż dla zamydlenia oczu władzom chce uchodzić za wroga bolszewików.

Już w pierwszy dzień strajku na zgromadzeniu dnia 12 b. m. podczas przemówienia Sokołowskiego wołali jego podkomendni: „My wiemy, gdzie są fabryki, my sami sobie będziemy płacić"... Na to mowca Sokołowski nie dwuznacznym tonem odpowiedział: **„Róbcie, jak chcecie — ja wam nakazać nie mogę! — Już wszędzie przyszło do walki na pięści, tylko u nas nie. — Kura, która dużo gdacze, mało jaj znosi".**

Takie znaczące nauki dawał tow. Sokołowski; nie dziw, że z jego nauki zrodziły się gwałty i krwawe napady już w dniu 14 lipca.

„Naprzód", broniąc straconej pozycji twierdzi, że tow. Lukas pracuje w Bielsku 25 lat i z dawnymi władzami (niemieckiemi) nigdy w konflikt nie popadł, że wreszcie nigdy nie pobito przedstawiciela rządu austrjackiego w Bielsku, jednem słowem idealną była dawna policja hakatystyczna. Policję tę szanował p. Lukas i towarzysze. **Korespondent „Naprzodu", Dr. Gross, tęskni do panowania w Bielsku polakożerczej policji Bezdeków i Josephych,** która to policja tolerowała wprawdzie renegactwo międzynarodowe, ale za to gnębiła bezmiłosierdzia każdy odruch polskości, więziła polskich robotników za afisz o polskiem przedstawieniu, rozbijała głowy „Sokołom" i z pruskiemi bojówkami bombardowała Dom polski. Do takiej policji tęsknią „polscy" towarzysze, będący na pasku żydowsko-niemieckim.

Policja bielska stoi na wysokości swego zadania, położyła już niemałe zasługi dla wzmocnienia polskości i autorytetu państwa w gnieździe prusactwa. Wie o tem dobrze opinja publiczna i oszczerstwami tumanić się nie pozwoli.

„Naprzód" twierdzi, że zwolnienie aresztowanych jest dowodem ich niewinności. Takie brednie pisze prawnik. **Policja aresztowała oso by przydybane na gorącym uczynku i wydała** je sądowi dla ustalenia dat osobistych i przeprowadzenia wstępnego śledztwa. Sąd po ściągnięciu protokołów wypuścił z więzienia aresztowanych, ale śledztwo prowadzi dalej i nie jeden z tych, co są na wolności, będzie musiał powędrować do ula.

Pan Gross zaprzecza gwałtom, dokonanym przez agitatorów socjalistycznych i podjudzonych przez Sokołowskiego robotników, ale tylko w „Naprzodzie". W rozmowie z komendą policji zaprzeczyć tym faktom nie miał odwagi. Tu zajął inne stanowisko, jak na prawnika, więcej niż naiwne. Dr. Gross na zapytanie, co miała robić policja wobec gwałtów publicznych, odpowiedział: **„Trzeba było zostawić bez interwencji, a później (to jest po rozbojach dokonanych) można było przestępców pociągnąć do odpowiedzialności prawnej".** Kapitalny pogląd prawnika, adwokata na bezpieczeństwo publiczne!

Więc na cóż jest policja? Czy na to, żeby przypatrywać się w roli świadka biernego grabieżom i rozbojom, by mieć możność napisania relacji do prokuratorji? Czy też na to, żeby rozbojom zapobiegała?

Co do wydarzeń pierwszego dnia strajku stwierdzamy, że stroną prowokującą i zaczepiającą policję były podjudzone tłumy socjalistów. Od godz. 8 napadali bolszewizujący towarzysze na auta, na tramwaj i fabryki. Patrole policyjne obrzucali wstrętnymi wyzwiskami, wołając: „a wlej mu". W fabryce Graubnera wybito kilkadziesiąt szyb, dwukrotnie usiłowano wywalić bramę, a policyjnych posterunkowych powalił tłum na ziemię i skopał nogami, a skoro przybyła patrol konna, usiłował tłum ich rozbroić i obrzucił kamieniami. Rozumie się, że wobec tego policja musiała wystąpić z większą siłą, aresztować kilka jednostek a tłum rozproszyć. Policja przy całej swej stanowczości zachowała zimną krew i nie pozwoliła się sprowokować, o co bardzo łatwo w takich okolicznościach, gdzie na policję leci grad kamieni, uderzenia laskami, ściąganie za nogi z koni i kopanie posterunkowych na ulicy.

Tę postawę istnie stoicką policji przypisać należy bardzo surowym instrukcjom, jakie komendant p. Łukaszkiewicz i dyrektor p. Podgórski wydali w dniach krytycznych swoim podkomendnym żołnierzom.

Brednie „Volksstimme" o biciu aresztowanych przez policję są wyssane z palca. To, że niektórzy aresztowani mieli obrażenia na ciele, dowodzi ich udziału w starciach czynnych z policją na ulicy. **Kto ściąga zbrojnego żołnierza z konia — musi się z natury rzeczy narazić... na guza!**

Oto stan faktyczny zatargu z policją w Bielsku.

Iście skandaliczne i bolszewickie wybryki!

Robotnicy częstochowscy urządzają samosądy. — Starcia we fabrykach. — Nowy strajk.

Częstochowa 25 lipca.

Zgodnie z zawartą umową robotnicy przemysłu włókienniczego w Częstochowie przystąpili wczoraj do pracy.

W ciągu dnia Komitet strajkowy zażądał usunięcia tych robotnic, które są żonami policjantów i kolejarzy.

Na tom tle w fabryce Częstochowianka doszło do starcia. Pracę wstrzymano. Żony policjantów i kolejarzy wyrzucono siłą.

W odpowiedzi na to policja dokonała pomiędzy robotnikami całego szeregu aresztowań.

Wczoraj rano na znak protestu

ROBOTNICY WSZYSTKICH FABRYK PRZERWALI PRACĘ

Ogłuszający ryk syren fabrycznych zwiastował powtórny strajk. Następnie delegacja robotników udała się do starostwa z żądaniem zwolnienia aresztowanych.

Są to istotnie skandaliczne i bolszewickie wybryki i, czas najwyższy, ażeby rząd zajął się energicznie ich poskromieniem.

Rozumiemy walkę cennikową i zdajemy sobie sprawę z tego, że czasami może być taka sytuacja, iż tylko drogą strajku można otrzymać minimum, jednakowoż rozpoczynanie strajków i wydalanie robotników z fabryki inicjonowane w warunkach takich jak w Częstochowie jest bezmyślną zbrodnią i, takie wypadki musimy jak najostrzej piętnować!

Otwarcie polskiego obozu emigracyjnego w Wejherowie.

We czwartek t. p. 26 b. m. p. Darowski i dyrektor Urzędu Emigracyjnego Gawroński, udają się do Wejherowa, celem dokonania otwarcia polskiego obozu emigracyjnego. Obóz ten obliczony na 1500 osób, będzie służył dla ruchu emigracyjnego z Polski i do Polski z pominięciem obozu gdańskiego, gdzie emigranci Polacy doznawali szeregu szykan ze strony władz gdańskich.

1 palto na lat 6 — jeden garnitur na lat 5.

Warszawska komisja dla badania co miesięcznego wzrostu kosztów utrzymania doszła w obliczaniu drożyzny w dziale odzieżowym do wniosku, że 1 palto powinno wystarczyć na 6 lat, jeden zaś garnitur na 5 lat. Czy jednakże wojenne materjały z domieszką pokrzywy okażą się aż tak trwałe?

Drożyzna obuwia wprowadza w modę drewniaki.

Do artykułów, które podrożały niepomiernie w ostatnich czasach należy obuwie. Staje się ono coraz większym zbytkiem. Wobec obecnych cen obuwia ludność uboższa Warszawy podobnie jak za czasów okupacji niemieckiej zaczyna ratować się używaniem drewniaków, których charakterystyczny stukot rozlega się coraz to częściej po ulicach Warszawy.

„Strejkują inni — to i my"!

Do czego doprowadza agitacja wywrotowa wśród robotników fabrycznych, niech posłuży fakt następujący: W fabryce kotłów parowych i konstrukcji żelaznych p. J. Makarewicza w Mokotowie, wczoraj rano, jak zwykle przyszli robotnicy do pracy. Około godziny 9-tej rano porzucili pracę, a zapytani czemu strajkują, odpowiedzieli, że **ponieważ inni metalowcy strajkują to inam trzeba".** Strajk ten nie ma podkładu ekonomicznego, bo robotnicy są dobrze płatni i nie wysuwają żadnych absolutnie żądań. Wogóle nie mają najmniejszej pretensji do właściciela fabryki. Jedynym motywem ich działania jest zasada: „Inni strajkują to i my".

Górą kobiety...

Policja poznańska urządziła onegdajszej nocy obławę, podczas której aresztowano 18 mężczyzn i 57 kobiet.

Cyrkularz służbowy o... placu golizny.

W pewnym wydziale magistratu narobił niemałej wesołości podrzucony przez ukrytego figlarza „cyrkularz służbowy", napisany na maszynie. Powiedziano w nim, iż władze miejskie w uwzględnieniu obecnej drożyzny odzieży, nie będą miały nic przeciwko temu, iż urzędnicy wszystkie godziny pozabiurowe spędzać będą na plaży nad Wisłą. Do odezwy dołączono bezpłatne bilety wejścia na „plac golizny".

Dobry żart tynfa wart.

Polityczno-złodziejski skandal, jakiego jeszcze Europa nie znała!

Na marginesie not dyplomatycznych rządu rosyjskiego i jugosłowiańskiego. — Skarby wojenne Wrangla. — Jak w bajce Anglja połykała bardzo chętnie złoto i brylanty kradzione. — Niszczenie świadectw depozytowych. — Dokumenty osób prywatnych służyły dla ajentów generała.

Przed kilku dniami odbyła się **wymiana noty** pomiędzy rządem rosyjskim i jugosłowiańskim z powodu skradzionych przez generała Wrangla rosyjskich depozytów państwowych i prywatnych.

Noty te mogą się wydać czytelnikowi polskiemu niejasne, dlatego też podajemy ciekawy komentarz do nich.

Po wybuchu rewolucji rosyjskiej w roku 1917 zarządził ówczesny rząd prowizoryczny z powodu stosunków niepewnych przewiezienie wielkiej ilości przedmiotów wartościowych z rozmaitych instytucji państwowych do Rosji południowej.

Sam tylko petersburski bank zastawniczy zdeponował w Kubani **580 kufrów z rozmaitemi wartościowemi przedmiotami.** Pomiędzy niemi były i cztery kufry z przedmiotami należącemi do **muzeum Aleksandra Trzeciego.** Później ta sama instytucja wysłała do Rosji południowej jeszcze **700 kufrów z 22300 zastawionemi przedmiotami prywatnemi.** Po wybuchu bolszewickiej rewolucji wszystkie te przedmioty zostały przewiezione z Kubani do Noworosyjska, skąd przywieziono później również **275 kufrów z rozmaitych filji banku państwa w Rosji południowo-zachodniej. Przed zaniechaniem działalności Wrangla,** wszystkie te przedmioty wartościowe zostały przetransportowane przez ludzi Wrangla do Kataru w Jugosławji, gdzie były przechowywane w obozie wojskowym Benowo. Jednocześnie z wytransportowaniem ostatnich żołnierzy Wrangla z Krymu zabrano ze sobą do Jugosławji jeszcze 63 kufry przedmiotów wartościowych, stanowiących przeważnie własność prywatną.

Własność banku państwa według inwentarza, przedstawia się jak następuje.

Własność banku państwa: **7000 kilogramów monety srebrnej, 1500 kilogramów monety mosiężnej, papiery wartościowe w ogólnej sumie 8 miljonów rubli w złocie, rozmaite banknoty na złoto i weksle na sumę 240 miljonów rubli złotych. Oprócz tego 2 miljardy pieniędzy papierowych, emitowanych przez Kołczaka, Denikina, Skoropadzkiego, Petlurę i Wrangla. Wrszcie akcje i kupony na wielką sumę.**

2) Własność osób prywatnych **100 kufrów z rzeczami, zastawionemi i depozytami, składającemi się z brylantów, przedmiotów złotych** i srebrnych, dalej 140 miljonów rubli, papierów wartościowych, które przez 60 osób zostały w banku państwa zastawione, albo zdeponowane.

3) **Monety złote i srebrne waluty zagraniczne złożone** przez **firmy przemysłowe** i **osoby prywatne** w **rozmaitych filjach banku państwa.** Wreszcie dokumenty, testamenty i inne papiery wartościowe osób prywatnych.

Dopóki Wrangiel otrzymywał z rozmaitych zagranicznych źródeł potrzebne środki pieniężne na prowadzenie swej akcji i utrzymanie żołnierzy, nie naruszał depozytów, pomimo nalegań poszczególnych jenerałów. Ale gdy Francuzi zaczęli nalegać na dalszą akcję, a Wrangiel nie zgadzał się ze względu na ówczesną sytuację polityczną i Francuzi wstrzymali przekazywanie pieniędzy, Wrangiel zaczął naprzód sprzedawać monety srebrne. Gdy sprzedał całe 7000 kilogramów, tak był zadowolony z interesu, że go to skłoniło do **„obejrzenia“** wspólnie ze swoim ministrem finansów zawartości znajdujących się w jego obozie skrzyń. Obejrzenie nie miało jednak wielkiego skutku, ponieważ wszystkie przedmioty zaopatrzone były nazwiskami swych właścicieli, tak że zarząd banku znadujący się w tym obozie, widział się zmuszonym sprzeciwić żądaniu Wrangla co do sprzedaży pojedyńczych przedmiotów. Wrangel kazał zniszczyć świadectwa depozytowe właścicieli, by w ten sposób uczynić cała własność **„bezpańską“.** Następnie w roku 1921 Wrangiel **sprzedawał jedną skrzynię po drugiej.** Poprzednio wręczył zarządowi banku dla uspokojenia memorjał, w którym motywował sprzedaż, jako uczynioną w interesie ojczyzny, a właścicielom, o ileby mogli się jeszcze wykazać, obiecywał pełne odszkodowanie po przywróceniu rządów carskich. Jako pośredników do tych transakcji używał Gliczjewa i Gajdukowa, którzy sprzedawali te przedmioty przeważnie Anglikom. (Wśród pośredników miał się jeszcze również znajdować znany sir Bazyl Zacharoff). Aby osiągnąć jeszcze większe zyski, ci dwaj ajenci Wrangla **urządzili specjalną organizację przemytniczą** tak że mogli wywozić przedmioty bez cła z Jugosławji bezpośrednio do Anglji.

Wrangiel nie tylko zabierał przedmioty wartościowe, ale i dokumenty, aby w ten sposób zaopatrywać większość swych ajentów w dowody legitymacyjne potrzebne dla swych planów.

Z czasem Wrangiel stawał się coraz śmielszym. W końcu zaczął zabierać papiery wartościowe, aby nie **„leżały bezczynnie“.**

Działalność ta nie mogła długo pozostać ukrytą dla żyjących na emigracji obywateli rosyjskich i w ten sposób zaczęły masowo napływać zapytania od emigrantów do zarządu banku państwa w Katarze, czy i ich przedmioty wartościowe nie znajdują się w Jugosławji. Na wszystkie te zapytania odpowiadano, według wskazówek Wrangla, schematycznie, że zarząd banku przewiózł wprawdzie wiele depozytów zagranicę, ale że nie zna właścicieli tych depozytów i dlatego **nie może udzielić żadnych wiadomości, gdzie się znajdują depozyty, o które zapytuja.**

W jesieni roku 1922 Wrangel sprzedał i wywiezione przez siebie zastawione rzeczy osób prywatnych. Minister finansów Wrangla, Czakoni przejął większą partje prywatnych depozytów i oddał ją częściowo księciu Dolgorukowi i obydwu rosyjskim ajentom, o których wspomnieliśmy już powyżej, a którzy sprzedali je zwykłym swym odbiorcom w Angli. Osiągnięta suma wynosiła 134.000 funtów szt., co wynosi tylko dwie trzecie wartości szacunkowej rzeczy sprzedanych. Oczywiście noty dyplomatyczne nie przydadzą się na wiele poszkodowanym, faktem jednak pozostanie, że istotnie wojna doprowadziła wielu ludzi nietylko do mistrzowstwa w mordowaniu i okrucieństwach, ale także i w oszustwach.

W Niemczech szerzy się chaos polityczny i ekonomiczny.

Komuniści mają już większość wśród robotników. — Smieszne środki obrony przed potworną falą. — Rokowania rządu z przemysłowcami w sprawie zwrotu odszkodowań wojennych dla Francji. — Projekt ogłoszenia długoterminowej pożyczki złotej dla ratowania marki niemieckiej.

Berlin. (AW).

Jak z informacji o rozwoju wewnętrznych stosunków niemieckich wnosić można, **komuniści zyskują tam widoczną już przewagę w sferach robotniczych.** Wiele mówiącym pod tym względem rezultat wyborów w związku metalowców berlińskich, który wedle ostatnich doniesień wykazał przeważającą większość zbolszewizowanych robotników. Mianowicie: za **listami komunistycznemi padło 54.287 głosów, za socjalistycznemi 22.272.**

Jeszcze więcej mówi rozwój stosunków w zagłębiu Ruhr. Równocześnie i tam, w ostatnich wyborach w Gelsenkirchen większość osiągnęli komuniści, podobnie jak w Essen. Zasługuje to na tem większą uwagę, że dotychczas komuniści w zagłębiu byli w widocznej mniejszości.

Berlin. (AW).

W ministerjum skarbu rozpoczęły się narady przedstawicieli Ministerjum Skarbu, Ministerjum Gospodarki Rzeszy, Banku Rzeszy i Wielkich banków w sprawie **długoterminowej** pożyczki złotej.

Zapisy na pożyczkę będą przyjmowane w markach złotych. Wysokość kursu, jaka będzie przyjęta przy przyjmowaniu pożyczek nie została jeszcze określoną.

Berlin. (AW).

Bank Rzeszy płaci już za dwudziestomarkówki **złote do 900 tysięcy** marek. Ceny monet zagranicznych ustalone są w tym samym stosunku.

Londyn. (AW).

Obecnie toczą się w Berlinie rokowania między rządem Rzeszy a przemysłowcami, bankierami i rolnikami w sprawie **gwarancji za zobowiązania reparacyjne** Niemiec. Dotychczas wypracowano już projekt takich gwarancji, który przewiduje **zaciągnięcie w tym celu wewnętrznej pożyczki złotej, opodatkowanie spadków nieruchomości na podstawie złotej, jak również oparcie na podstawie złotej należytości eksportowych, podatku dochodowego, specjalnego podatku od automobili, oraz użyczanych przez Bank Rzeszy kredytów.**

Wykrycie olbrzymich zbrojeń we wiedeńskich organizacjach socjalistycznych.

Wiedeń. (AW).

Włoska komisja kontrolująca zabrała 15.000 karabinów i znaczną liczbę karabinów maszynowych, należących do organizacji socjalistycznych.

Monarchiści niemieccy łączą się z bolszewikami przeciw Francuzom.

Wiedeń.

Z Düsseldorfu donoszą, że do **Zagłębia Ruhry przybył Radek Sobelsohn na czele licznego grona agentów sowieckich.** Celem przyjazdu Radka jest **wzmocnienie propagandy komunistycznej na ruhrskim terenie przemysłowym.** Równocześnie otrzymały komunistyczne organizacje w Dreźnie i Lipsku rozkaz z Moskwy, aby natychmiast przystąpiły do **założenia w ramach konstytucyjnych „bojowych oddziałów specjalnego przeznaczenia“.**

Należy zaznaczyć, że Radek prowadzi też **rokowania o stworzenie wspólnego frontu z skrajnymi monarchistami niemieckimi, do której dyspozycji ma zamiar oddać ewentualnie** wszystkie swe „siły“ w Zagłębiu Ruhry.

P. T. Komisentów

Sprzedających „Gońca Krakowskiego“ prosimy o natychmiastowe wpłacenie należytości za miesiąc czerwiec, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Kombinacje walutowe na Węgrzech.

Ciekawy projekt dzierżawy kolei państw.

Wiedeń. (AW).

Wedle informacji z Budapesztu jeden z banków paryskich miał wyrazić gotowość przejęcia w dzierżawę kolei państwowych. Dzierżawa **miałaby trwać około sto lat!** Jak słychać koła rządowe odnoszą się nieprzychylnie do tego projektu.

Jak się truje ludzi w Krakowie?

Świństwo czy nabiał? — Smakowite kiełbasy i salcesony. — Z czego pieczemy i czem zaprawiamy pieczywo? — Słodycze naszych dzieci. — Popij bracie, będziesz głupszy! — Rozporządzenie Min. Skarbu z 1921 r. mści się na nas. — Wino mszalne ulega również fałszerstwom. Nie dajmy się truć więcej.

(h) Idąc dalej szlakiem fałszerstw środków żywności, na który wkroczyliśmy we wczorajszym ustępie, musimy co chwilę zatrzymywać się przy każdym niemal produkcie, stojącym w rażącej sprzeczności z nazwą swoją, która zgoła jego zawartości nie odpowiada.

Po mleku nasuwa się pod obserwację naszą ser, sprzedawany jako „szwajcarski", który Szwajcarji wcale nie widział i z tłuszczem, jaki w nim się znajdować winien, niema nic wspólnego, gdyż **wyrabiany jest** z mleka silnie odtłuszczonego, czyli z t. zw. popularnie „lury". Skandalicznym faktem, niemal zawsze spotykanym, jest **fałszowanie masła,** zaprawianego **wodą, ziemniakami, twarogiem,** lub znaczną ilością **soli. W smalcu** znajdujemy łój, w margarynie znów stwierdzonym jest stały brak oleju sezamowego.

O wędlinach, a zwłaszcza kiełbasach i salcesonach szkoda nawet mówić, gdyż o tem, że w nich zamiast tłuszczu i mięsa jadalnego znajdujemy **ścięgna, chrząstki i wszelakie kawałki części rożnych bydlęcia, lub ogony myszy czy szczura,** o tem śpiewają wróble na dachu. Nie będziemy wreszcie zatrzymywać się dłużej nad zepsutemi i nawpół zgniłemi i brudnemi konserwami, puszkowemi, mięsnemi, czy rybnemi, ani też nad wyrobami mącznemi i **mąką,** którą sprzedaje się jako najprzedniejszą pszenną, choć zafałszowana jest mąką jęczmienną, **sporyszem, śniecią** zbożową i trąci **stęchlizną.** Stratą czasu i miejsca byłoby też rozwodzić się nad nasionami z roślin strączkowych, jak groch, soczewica, fasola, które — **stoczone przez robactwo,** zanieczyszczono **gorczycą** i obcemi nasionami, a zwłaszcza fasola krajowa, zmieszana z amerykańską z trującego gatunku „phaseolus lunatus", — **spowodowały wielokrotnie zaburzenia w przewodzie pokarmowym konsumentów.** Rzeczy te znane są nam wszystkim na wylot, jak również i to, że spożywamy **marmoladę sztucznie** barwioną i słodzoną **sacharyną,** która też mieści się w t. zw. **kracherach,** czyli pseudo-wodzie sodowej, wyrabianej na **trującej saponinie.**

Konserwy jarzynowe — wyrób Wytwórni krakowskiej — ulegają częstokrotnej konfiskacie z powodu **nieczystego** wyrobu i **niedbałego lutowania** puszek, skutkiem czego **pewna ilość lutu dostaje się do treści puszek.**

Podobnie i **sok malinowy** jest zazwyczaj **sztuczny,** sporządzony ze wszystkiego, tylko **nie z malin** a zaprawiony sztucznym barwikiem smołowcowym, **szkodliwym dla zdrowia.** Cukier trzcinowy zaś zastępują zbrodniczy producenci **syropem kartoflanym.**

Mówiąc o cukrze musimy skonstatować, że **cukier krystaliczny** zawiera w sobie przeczyszczający środek — **siarczan magnezowy,** t. zw. zaś „prawdziwy cukier słodowy" składa się przeważnie z 75 lub 100 proc. **obcego cukru, cukru kartoflanego.** Wszelakiego zaś rodzaju **cukierki** okazują przy analizie sporą ilość ciał **szkodliwych.**

Przejdźmy do **wina i wódek.** Dzięki **rozporządzeniu Min. Skarbu z 1921 „w** przedmiocie ujednostajnienia opodatkowania wina na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej" **spotykamy się z niezwykle wzrastającem fałszerstwem wina.** Odnośny paragraf tego rozporządzenia określa, jakie napoje należy zaliczać do „napojów podobnych do wina", co **zaciemnia** zupełnie **pojęcie wina.** Szczytem tego zaciemnienia **jest postanowienie,** że do **napojów** podobnych do wina zalicza się również **„wino rodzynkowe",** wytwarzane bez fermentacji winnej, **syrop gronowy,** ekstrakt **rodzynkowy** i t. p. „**oraz inne wina sztuczne",** przez co **zniesiono** tę granicę, jaka istnieje między napojami podobnemi do wina a produktami i winami sztucznemi, co **wprowadzono** wszędzie do ustawodawstwa państw **regulujących** ze znajomością rzeczy produkcję i handel winem. Postanowienia to **skarbowe pozostają w rażącej sprzeczności** z naukowemi pojęciami, według których **nazwa „wina" przysługuje wyłącznie tylko „napojom uzyskanym ze soku świeżych winogron na drodze fermentacji alkoholowej".**

Dzięki tym postanowieniom, pozostającym zresztą w niezgodzie z ustawami o handlu winem w b. zaborach austr. i pruskim, **nie można napotkać win niefałszowanych nawet między winami dostarczanemi do celów liturgicznych, do jakiego to celu użyte być winne pod zagrożeniem nieważności Sakramentu Ołtarza tylko wina gronowe, niefałszowane.** W razie, gdyby to rozporządzenie Min. Skarbu miało nadal obowiązywać wszelka kontrola wina stałaby się zupełnie zbędną.

Wino „Wermuth" jest zazwyczaj esencją, sporządzoną na 44% alkoholu etylowym z **dodatkiem** benzaldehydu, kwasu winnego i **barwiku** smołowcowego. **Wina owocowe bywają** słodzone syropem kartoflanym i **zaprawiane** wyciągiem z **ziół rozmaitych.**

Z wódek najwięcej fałszowane są **koniaki,** nie mające w przeważnej części nic **wspólnego** z destylatem wina. Szereg zaś **wódek zwykłych** z fabryk poznańskich, pochodzących zawiera w sobie **alkohol metylowy,** który w ostatnich czasach był powodem **zatrucia wielu osób.**

Kończąc tę odpowiedź, niedość jeszcze **zupełną,** na pytanie, w tytule ustępu postawione, wyrażamy nadzieję, że energiczna kontrola Zakładu, poparta przez Magistrat, a przedewszystkiem Rząd, ukróci wreszcie **orgję fałszerstw** łajdackich dostawców.

Ujęcie fałszerzy rubli carskich.

Cała rodzina fałszerzy. — Bogaty plon rewizji. — Jak się odbywała fabrykacja monet? — Całą szajkę ujęto.

Kraków.

(h) Dnia 21 bm. wpadły tut. organa policyjne na trop fałszerzy rubli carskich i w dniu tym też ujęły **głównego fałszerza** Juljana **Skalskiego z Zawiercia;** następnego zaś dnia na podstawie zebranych informacji i rysopisu przyaresztowały Stanisława **Kolińskiego** w chwili, gdy **usiłował na tut. czarnej giełdzie** zrealizować **49 sztuk fałszywych monet jednorublowych.**

Ponadto zaaresztowano: Bolesława, Stanisława, Katarzynę, Anielę i Marję **Skalskich,** wszystkich z Zawiercia, będących również pod zarzutem zbrodni **fałszerstwa i puszczania w obieg precyzyjnie udanych jednorublówek carskich** stempla z r. 1896 i 1899.

W toku dochodzeń przeprowadzono w domu rodziny Skalskiego w Zawierciu **rewizję,** w czasie której **zakwestjonowano przyrządy i materjały do fabrykacji monet, a mianowicie cynę i antymon.**

Falsyfikaty odlewano we formie z **odcisków prawdziwych** rubli **stempla z r. 1896 i 1899,** posługując się masą **kredową, urobioną z białkiem.**

Prywatna **mennica** Skalskich i Ski **wybiła** tego rodzaju falsyfikatów **279 sztuk,** z których puszczono w **obieg 164** w okolicy Trzebini, **sprzedając je po 20.000 M.** resztę zaś już na czarnej giełdzie sprzedaną, **zakwestjonowały** organa policyjne. Szkoda, **wyrządzona przez** Skalskich nieznanym z nazwiska **nabywcom,** wynosi około 7 miljonów M.

A jednak istnieje w Krakowie klub kokainistów.

Kobieta zdradziła. — Aresztowania. — Śledztwo w toku.

Kraków.

(h.) Wytrwałe dochodzenia policyjne celem wykrycia **klubu kokainistów** zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Wczoraj w nocy o godz. 2-giej **znaleziono** przy ul. Dietla l. 101 **bezprzytomną z powodu silnego zatrucia kokainą kobietę.** W związku z tem wszczęto śledztwo natychmiastowe **i aresztowano** dotychczas dwie osoby: **ucznia gimnazjalnego i studenta politechniki.**

Tajemnicza ta afera zatacza coraz szersze kręgi, ze względu jednak na to, by nie utrudniać toczącego się śledztwa policyjnego, dalszych szczegółów na razie nie podajemy.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Dardamelle — rogacz".
Piątek: „Fircyk w zalotach".
Sobota: „Dardamelle-rogacz".

REPERTUAR TEATRU „OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Frasquita".
Piątek „Dama we fraku".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Miłość czuwa".
Piątek: „Miłość czuwa".
Sobota popoł.: „Świt, dzień [illegible]
wieczór: „Miłość czuwa".

WSZYSTKO DROŻEJE. Na wczorajszem posiedzeniu **m. komisji** cennikowej uchwalono podwyższyć ceny **chleba** jasnego na 4000 Mp., ciemnego 3900 Mp. za 1 kg.; 1 bułka gładka 6 dkg. 560 Mp., pieczywo wiedeńskie za 1 sztukę 400 Mp. — Ceny mięsa wołowego i cielęciny podwyższono w kl. I. na 16 tys. Mp, w kl. II. 15 tysięcy Mp, w III. zaś 14 tys. Mp. Wędliny podrożały o 15 proc., tłuszcze zaś o 20 proc. — Ceny chleba i bułek obowiązują od dzisiaj; mięsa zaś i wędlin oraz tłuszczów od jutra. Chleb w sklepach spożywczych sprzedaje się o **100 Mp. na 1 kg.,** bułkę zaś o 10 Mp. więcej.

POD „TELEGRAFEM" jest do odebrania cały szereg złotych zegarków i biżuterji oraz 9 par spodni, pochodzących z kradzieży.

KOSZTOWNE ZAPOMNIENIE. Abraham Gruber z Wiednia zostawił przez zapomnienie w pociągu na stacji Zebrzydowice pakiet z 2 miljonami Mp, książeczkę banku Gärtner we Wiedniu na sumę 40 miljonów Kor. austr., kilkanaście różnych akcji i 2 i pół dkg. pereł, ogólnej wartości 200 miljonów Mp, które ktoś z podróżnych sobie przywłaszczył.

WCZORAJ SKRADZIONO Winc. Witalińskiemu rower wartości 7 miljonów Mp; Ant. Cybulskiemu złoty zegarek męski ze srebrnym łańcuszkiem wartości 6 miljonów Mp, oraz Helenie Gacek torebkę z zegarkiem złotym, paszportem i innemi drobiazgami, wartości 3 miljony Mp.

NOWA SERJA PRZESTĘPCÓW. Wczoraj aresztowano Salę Silberg z Jędrzejowa za jazdę koleją bez biletu; Jana Fischera podejrzanego o kradzież garderoby personalu drukarni Zemanka i Karola Pytla, lokatora parku Krakowskiego za kradzież maszynki do mięsa. Wśród tych osobników znalazł się i Józef Klej, kierownik fabryki „Lemiesz", który w nietrzeźwym stanie awanturował się i obraził słownie posterunkowego P.P.

Ze sportu.

„Siła" łódzka przechodzi definitywnie do klasy A.

Górny Śląsk nie będzie dopuszczony do rozgrywek o mistrzostwo Polski zachodniej. Oto najnowsza wiadomość, która zapewne zaintryguje liczne rzesze sportowców. Jak wiadomo mistrzostwo okręg. Związku górnośl. uzyskała „Iskra"; pokazało się jednak, iż w przeprowadzaniu rozgrywek mistrzostwa okręgowego zaszły liczne niedokładności i nieformalności, tak, że P. Z. P. N. zmuszony jest usunąć tego roku mistrza okręgu od rozgrywek. W ten sposób w grupie zachodniej walka toczyć się będzie tylko pomiędzy Wisłą-Wartą-Ł. K. S. Mistrz nowo utworzonego okręgu toruńskiego, „Toruński Klub Sportowy" również na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. udziału w rozgrywkach tego roku nie weźmie.

Pogoń lwowska w czasie swego turnee po Jugosławji uzyskała bardzo marne wyniki, które sławę mistrza Polski mocno w opinji zagranicznej nadszarpały, nie mówiąc już o złem wyobrażeniu, jakie musiały klęski Pogoni spowodować o polskim sporcie piłki nożnej. Wysokie cyfrowe wyniki 9:1, 6:1, jakie uzyskali Lwowiacy, nie przyczyniają się w żaden sposób do poprawienia opinji zagranicznej o nas.

Wisła gra w najbliższą niedzielę w Bielsku z reprezentacją Bielska na dochód rodziny tragicznie zmarłego bramkarza „Sturmu".

Cracovia ma w najbliższym czasie wyjechać do Hiszpanji na dłuższe, spodziewać się należy, iż białoczerwoni godniej i zaszczytniej reprezentować będą barwy Polski.

Polonia warszawska ma wyjechać w listopadzie do Wiednia, celem wzięcia udziału w 30-letnim jubileuszu „Vienny". Na jubileusz oprócz Polonji otrzymały zaproszenia Hakoah (Wiedeń) i Sparta (Praga). Polonja rozegra tylko mecze z Hakoahem i Vienną, gdyż ze Spartą grać nie może z powodu bojkotu Czech przez sport polski, z powodu sprawy Jaworzyny.

Lekka atletyka.

Nowy rekord światowy uzyskał Axel Jensen, zdobywca drugiego miejsca w biegu maratońskim w szwedzkich igrzyskach. Mianowicie w biegu 20 km. uzyskał czas 1 godz. 06 m. 51.4 sek. Dotychczasowy rekord postawiony przez Findlandczyka Taku Kohlemajnen wynosił 1 godz. 07 min. 40.4 sek.

4 nowe szwajcarskie rekordy w biegach sztafetowych uzyskano w Lozannie podczas dwudniowych zawodów sztafetowych. Osada gimnastycznego towarzystwa z Berna 4×100 w czasie 44.4 s. sztafeta olimpijska 1500 m. 3 min. 30 sek. Karole (Lozanna) 4×400 3 min. 39.1 s. i w sztafecie szwedzkiej 1000 m. 2 min. 4.1 sek.

Giełda.

Wczorajszy dzień sprawił grającym na giełdzie istną niespodziankę. Niemal wszystkie papiery **zwyżkowały** mimo to, iż giełda krak. musiała stać na własnych nogach, niemogąc informować się w Warszawie o tamtejsze kursy z powodu bezczynności giełdy warszawskiej. Niektóre papiery wykazały imponującą zwyżkę, np. **Zieleniewski** skoczył o 220 tysięcy, to znaczy, że właściciel 10 sztuk Zieleniewskiego, a więc śmiesznie małej ilości, zyskał w ciągu 24 godzin **bez pracy i wysiłku 2 miljony dwieście tysięcy Mkp.!** Inne zwyżki są również poważne. **Górka** dała np. w podobnych warunkach swoim akcjonarjuszom 1 miljon. Szczególnie mocno zwyżkują papiery żelazne. wyjątek stanowi **Trzebinia** i **Cegielski**, które dziwnie tępo trzymają się nisko i są niedocenione. **Lekkie papiery** wszystkie zwyżkowały.

Kraków. (PAT).

Akcje. Cyfry te rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji.
Polski bank przemysłowy	55—63.5
Ziemski bank kredytowy	37—42
Bank komercjalny	28—29
Polskie tow. handlowe	68—83
Impeks	2,1
Pharma	105—119
Bracia Rolniccy	28—35
Żegluga polska	9,5—18
Zieleniewski	1200—1320
H. Cegielski	160—181
Parowozy	185—210
Automotor	39—45
Trzebinia maszyny	268—300
Górka cement	1100—1175
Siersza zakłady górnicze	820—850
Tepege	380—415
Polska nafta	140—155
Pokucie	60
Strug	55—57
Syndykat koszykarski	60
Trzebinia tłuszcze	480
Krakus	105—115
Chodorów	740—770
Cmielów	215—240
Elektrownia Siersza	68—76
Niemojowski	360—420

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 136000—134000; franki belgijskie 6770—6630;

Czeki. Berlin 0.26—0.24; Gdańsk 0.26—0.24; Londyn 631000—619000; Nowy York 137000—135000; Nowy York drobne 136500—134500; Paryż 8180—8020: Szwajcarja 24550 do 24050; Wiedeń 194—180.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0010; Holandja 219.75; Nowy York 559 1/2; Londyn 25.72; Paryż 33.00; Medjolan 24.40; Praga 16.65; Budapeszt 0.04; Bukareszt 2.87: Belgrad 6.00; Sofja 5.55; **Warszawa 0.0037;** Wiedeń 0.0078 trzy czwarte; austr. korona stempl. 0.0079 1/2.

Jakie skarby posiadał prałat ruski u św. Jura.

W zabudowaniach ruskiego św. Jura we Lwowie mieszka ksiądz prałat Ołeksa Piasecki któremu ubiegłej nocy złożyli wizytę włamywacze, widocznie dobrze poinformowani o skarbie, który znachodził się w posiadaniu księdza prałata. Złodzieje zabrali ze szafy kasetkę, zawierającą: złotą kolję, dwie branzoletki złote z brylantami, broszkę z perełkami, kilka złotych pierścionków, większą ilość sztuk złotych monet, kolczyki z ametystem, sznurek zielonych korali i całą paczkę dolarów i koron czeskich.

Złodzieje kolejowi usypiają podróżnych papierosami.

W pociągach między Warszawą a Lwowem i Wołyniem w przedziałach klas wyższych grasuje banda złodziei, usypiających podróżnych nocą dymem z papierosów opiumowych. Złodziej zapala papierosa na noc i odurza dymem swą ofiarę, poczem okrada ją doszczętnie.

W ten sposób onegdaj kupiec drzewa, jadący z Wołynia do Warszawy został **okradziony po zaśnięciu na 400 miljonów**, w czem 8 miljonów gotowizny a reszta w akcjach i walorach. Poszkodowany pamięta tylko, że sąsiad jego zapalił jakiś wonny papieros, z którego dym już w kilka minut całkowicie go odurzył i spowodował sen tak głęboki, że złodziej najspokojniej zabrał mu z pod głowy potfel z gotowizną i akcjami.

Dr. LEON WACHHOLZ

prof. Uniwersytetu krakowskiego.

MEDYCYNA KRYMINALNA.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zadanie medycyny prywatnej, zasadzające się na leczeniu chorego i na ocaleniu go od śmierci, jest trudne i wielce odpowiedzialne nawet w obliczu prawa karnego, to niemniej trudnem jest zadanie medycyny sądowej, która o tyle w niekorzystniejszem jest od poprzedniej położeniu, że nie może darzyć pełną wiarą tych potrzebnych jej wyjaśnień, jakich musi zaczerpnąć od obwinionego, pokrzywdzonych lub od osób, występujących w roli świadków. Chory i jego otoczenie udzielają lekarzowi wiarogodnych wyjaśnień co do choroby, w dobrze zrozumiałym własnym interesie, obwinionty zaś stara się w tym samym interesie prawdę zataić lub wypaczyć, pokrzywdzeni zaś przez obwinionego przedstawiają z animozji, często nawet półświadomie prawdę tę na jego niekorzyść. Tak więc medycyna sądowa musi być ostrożną w przyjmowaniu i w ocenie wyjaśnień, jakich potrzebuje do rozwiązania postawionego sobie zagadnienia. Odpowiedzialność zaś medycyny prywatnej; gdy bowiem medycyna prywatna stoi na straży zdrowia ludzkiego, to medycyna sądowa rozstrzyga o czci ludzkiej, wolności i życiu. Doniosłe jej zadanie i doniosła odpowiedzialność wymagają, aby ci szczególnie ci, którzy mają być jej przedstawicielami w sądzie, byli z nią dokładnie obeznani Nowoczesny jej rozwój jest tak wielki, że aby ją posiąść ku istotnej korzyści wymiaru sprawiedliwości i walki z przestępstwem, trzeba się jej wyłącznie, a nie przygodnie, poświęcić. Dla tego koniecznem jest, aby sądy kryminalne posiadały nie przygodnych, lecz stałych, zawodowo wyszkolonych w medycynie sądowej i jej się poświęcających lekarzy.

2. Medycyna sądowa a kryminalistyka praktyczna.

Przy dochodzeniu przestępstw, szczególnie przestępstw przeciw życiu człowieka, kryminalistyka nie może się obejść bez pomocy lekarza biegłego w medycynie sądowej. On to powołany jest jedynie do tego, aby stwierdzić, czy ślady znalezione w miejscu popełnienia przestępstwa są śladami krwi, czy ślady te, stwierdzone jako krwawe, pochodzą od krwi ludzkiej, czy znaleziona ofiara już nie żyje, czy jej zwłoki spoczywają w miejscu, gdzie zaszła śmierć, czy też zwłoki jej potem dopiero przeniesiono w miejsce ich znalezienia, czy śmierć danej osoby nastąpiła z przyczyny naturalnej, czy też była wynikiem pewnego gwałtu, a w tym ostatnim razie jakiego, czy ten określony przez niego bliżej gwałt był wynikiem nieszczęśliwego wypadku, czy może zamachu samobójczego albo wreszcie zamachu zbrodniczego. Jeżeli gwałt okaże się dziełem zamachu zbrodniczego, to lekarz powołany jest do stwierdzenia, o ile z innej strony niema wyjaśnień w tym względzie, jaki czas mógł choćby w przybliżeniu upłynąć od chwili nastania śmierci do chwili znalezienia zwłok, aby w ten sposób móc ustalić czas zajścia śmierci, a tem samem i czas popełnienia przestępstwa a dalej, czy zamachu zbrodniczego dokonał jeden, czy też wiecej sprawców, czy ze sposobu dokonania gwałtu nie da się wysnuć wniosków co do jego sprawcy, w szczególności co do pobudki, jaka go skłaniała do czynu, dalej co do tego, czy sprawca musiał stoczyć walkę ze swą ofiarą a tem samem, czy mógł odnieść wśród niej obrażenia, czy musiał się zawalać krwią ofiary i inne szczegóły zależne od poszczególnego wypadku. Jeżeli zajdzie przestępstwo, którego ofiarą pada życie kilku osób, może być pożądane określenie, w jakim porządku po sobie mogły ofiary paść pastwą gwałtu sprawcy czyli krótko mówiąc, może zajść potrzeba określenia pierwszeństwa śmierci względnie jej kolejnego następstwa, do czego również powołany jest lekarz. W przypadkach zaś, w których się stwierdzi, że było kilku sprawców gwałtu a gwałt ten pociągnął za sobą różne skutki dla ofiary, z których każdy dla siebie mógł był spowadzić jej śmierć, będzie zadaniem lekarza określić rodzaj każdego z tych gwałtów i jego skutków, następnie zaś określić, w jakim porządku co do czasu gwałty te zadano i który z nich, ze względu na doniosłość skutku, sprowadził najprędzej śmierć ofiary (sprawa t. zw. zbiegu przyczyn śmierci). Aby powyższe zagadnienie móc rozwiązać musi lekarz być obecnym przy badaniu domniemanego miejsca czynu, względnie miejsca znalezienia zwłok, musi dokonać zbadanie i sekcji zwłok i związanych z nią nieraz dochodzeń pomocniczych (np. badania mikroskopowe itp.), musi poddać badaniu osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa, czy nie posiadają śladów obrażenia odniesionego wśród walki stoczonej z ofiarą zamachu lub innych właściwości, wskazujących, iż były sprawcami czynu (ślady krwawe na ciele, ubraniu i t. d.)

(C. d. n.)

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR" Poznań lub Berlin SW. 68, Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk 200·— dla poszukujących posad Mk. 100·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 300 wiersz milim. jednoszpalt. Mk 750·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 2250·— wiersz milim. po kronice Mk. 3000 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 3600·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe.— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Poszukują posady

RZĄDCA — agronom ze średnim wykształceniem energiczny, pracowity lat 34, praktyki we wzorowych gospodarstwach 14 lat, przyjmie posadę samodzielną lub pod dyspozycją od października lub wcześniej na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia: Kruk, Stapiątki Krakowskie. 1938

LEŚNIK z dłuższą praktyką, z chlubnemi świadectwami poszukuje posady w zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia pod „Uczciwy" na Poste-restante Kraków. 1000

Wolne posady

ZDOLNĄ i uczciwą kilnikarkę przyjmę od 1 września. Zgłoszenia pisemne pod „Klim" do Adm. „Gońca Krak." 909

Kupno

PARCELA budowlana 1800 sążni kwadratowych za Parkiem Krakowskim, pięknie położona, nadająca się na wybudowanie wspaniałej willi — natychmiast tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość: ul. Retoryka 9, parter na lewo, Czlapiński, pomiędzy godziną 2½ do 3½ po połudn. 902

Lokale

STARSZE, bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania z kuchnią możliwie w śródmieściu. Cena obojętna. Zgłoszenia pod "Wysoki czynsz" do „Gońca Krak." 908

POSZUKUJĘ dwóch dużych pokoi umeblowanych od 1 września, dzielnica obojętna. Zgłoszenia pod „Pilno" na Poste-restante Kraków. 906

Matrymonialne

KAWALER lat. 24 blondyn, na posadzie urzędowej poszukuje panny do lat 22, inteligentnej miłego usposobienia, cel matrymonialny, zgłoszenia wraz z fotografją, którą się zwraca do Administracji „Gońca Krak." pod X. Y. 1960

DWIE młode i inteligentne panny, w celu towarzyskim pragną nawiązać korespondencję z dwoma inteligentnymi, sympatycznymi a wesołymi chłopcami do lat 30. Fotografie wymagane. Listy nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Humor" i „Wrzos". 904

MŁODA. ładna, wesoła, bogata panienka z braku znajomości chce nawiązać korespondencję z młodym człowiekiem na stanowisku. Cel matrymonialny nie wykluczony. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod "Promyk" 905

KAWALER lat 35, inteligentny, wykształcony, na wyższem stanowisku z braku znajomości chce nawiązać korespondencję z panną do lat 25 przystojną, naprawdę inteligentną i szlachetnych zasad. Rzecz traktuje się serjo. Zgłoszenia wraz z fotografją pod „Mieszek" do Adm. „Gońca Kr." 370

Zaginione

ZGUBIONO bransoletkę złotą, łańcuszkową w drodze z Rynku Głównego na Łobzowską, idąc ulicami: Szewską, Dunajewskiego. Uczciwy znalazca zechce doręczyć pod Adresem na ul. Filipa 8 za sowitem wynagrodzeniem. 1001

ZGUBIONO we wtorek po południu na Błoniach duży, czarny portfel z ważnemi dokumentami. Znalazca zechce doręczyć go do Adm. „Gońca Krak." 1002

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. na nazwisko Stanisław Kraj ur. w r. 1902 unieważniam. 2007

ZGUBIONĄ kartę zwolnienia na nazwisko Szymona Weitzenbluma ur. 1900 w Rząsce pow. Kraków unieważniam. 200

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Górski Stanisław ur. 1896 w Wysokim Myto-Czechosłowacja unieważniam. 2005

UNIEWAŻNIAM skradzione papiery wojskowe i inne dokumenta na nazwisko Porębski Stefan ur. w Prądniku Czerwonym w r. 1899 2003

Różne

PRZYJMĘ dwóch chłopców z prowincji na mieszkanie od 1 września za prowianty. Zgłoszenia na Poste-restante pod „Prowiant" Kraków. 907

JADĘ do Constanzy na kilka miesięcy. Gdyby kto chciał mi towarzyszyć, proszę o podanie adresu w celu porozumienia się. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Constanza" najpóźniej do 15 sierpnia b. r. 903

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego". Tanio — Hurtowo — Detalicznie — Raty, Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie. 1971

Panowie!

Najodpowiedniejsze gumy bygien. słynnej marki „Erosa" po Mp. 18.000 i 20.000 wysyła dyskretnie L. Engländer Tarnów, Nowa 13. 1955

MŁODA niezależna osoba zajmie się gospodarstwem u samotnej osoby za pokój. Oferty pod „Pracowita" na Poste-restante. 374

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.